

## TEATR NARODOWY

„Daria, imigrantka z Polski, główna bohaterka *IRONBOUND. Za torami, za mostem* bardzo szybko zostaje pozbawiona złudzeń – pisze Małgorzata Szum w tekście *American Dream*. – [...] Tytuł sztuki w dosłownym tłumaczeniu słów *iron* – «żelazo» i *bound* – «związany, otoczony, ograniczony» można odnieść do żelaznego potrzasku, w jakim znalazła się Daria lub do jej żelaznego charakteru, uporczywości, odwagi i odporności na zewnętrzne naciski lub kolejne uderzenia losu. Nawet jeśli w rzeczywistości pod tą zbroją czają się stłumione uczucia, nieprzystosowanie, tęsknota za rodzinnym krajem i lęk o przyszłość swoją i najbliższych”.

**Małgorzata Szum, *American Dream* [fragmenty; pełen tekst zamieszczony jest w programie przedstawienia]**

Daria, imigrantka z Polski, główna bohaterka *IRONBOUND. Za torami, za mostem* bardzo szybko zostaje pozbawiona złudzeń. W pierwszych latach po przyjeździe z mężem do Stanów jest pełna nadziei, wierzy, że ich ubóstwo jest tylko tymczasowe. Aby zapewnić bezpieczeństwo finansowe sobie i Maksowi, pracuje w fabryce papieru i dodatkowo zatrudnia się jako sprzątaczką w domach bogatych Amerykanek. Dużo czasu zajmuje jej dojazd do miejsc pracy podmiejską komunikacją, ale jeszcze więcej – niemal pół życia – spędza na czekaniu na cholerny autobus, który jakoś nigdy nie dojeżdża w to miejsce. Od pierwszej sceny widzimy ją na przystanku w pobliżu fabryki na industrialnych obrzeżach miasta Elizabeth, kiedy czeka na transport w kierunku sąsiedniego Newark – największej aglomeracji stanu New Jersey, z przemysłową dzielnicą Ironbound, którą przez wiele lat zasiedlały rodziny imigrantów z Włoch, Polski, Litwy i wiele innych narodowości. Ta najbiedniejsza dzielnica Newark, po zamknięciu fabryk niemal całkowicie opustoszała (obecnie Ironbound to zamożny kwartał zdominowany przez Portugalczyków i Brazylijczyków, z etnicznymi restauracjami i kafejkami).

Nazwa dzielnicy prawdopodobnie wywodzi się od jednego z największych kompleksów zakładów metalurgicznych w kraju oraz węzła kolejowego, którego tory opasują cały jej obszar. Tytuł sztuki w dosłownym tłumaczeniu słów *iron* – „żelazo” i *bound* – „związany, otoczony, ograniczony” można też odnieść do żelaznego potrzasku, w jakim znalazła się Daria lub do jej żelaznego charakteru, uporczywości, odwagi i odporności na zewnętrzne naciski lub kolejne uderzenia losu. Nawet jeśli w rzeczywistości pod tą zbroją czają się stłumione uczucia, nieprzystosowanie, tęsknota za rodzinnym krajem i lęk o przyszłość swoją i najbliższych. Wyniszczająca niewolnicza praca w fabryce nie jest szczytem jej marzeń, ale daje minimum stabilizacji. Daria jest świadoma tego, jak łatwo przez chwilę nieuwagi może dojść przy taśmie do poważnego wypadku, eliminującego ją z rynku pracy, a więc skazującego na niebyt. Zdaje sobie sprawę, że nietrudno zastąpić ją kimś innym, kolejnym zużywanym trybikiem w cyklu produkcyjnym. Ten system wyciska wszystkie soki, a później wypluwa ludzkie śmieci jak odpady. „Ci ludzie, gdyby mogli, wysyłałoby swoje domy do Chin, żeby je sprzącano. A my pracujemy tu, póki nie pęknie nam kręgosłup. Dopóki taśma chodzi albo dopóki ja jestem na chodzie...”. Zarobki wystarczają na podtrzymanie egzystencji i bieżące wykonywanie swoich zadań, ale nie pozwalają na gromadzenie oszczędności, by w perspektywie stopniowo wydobyć się z biedy. Nie zmieni tego podejmowanie się dodatkowych prac. „DARIA: Chcę więcej. Potrzebuję mieć ubezpieczenie. Mieszkanie. Nie norę w piwnicy. Kar. Chcę kara. [...] MAK: I to są smutne sny biednych ludzi”.

[...]

Do tej pory wszystkie utwory Martyny Majok w znacznym stopniu oparte są na sytuacjach z jej życia i imigranckich doświadczeniach matki. W swoich sztukach autorka w wyrazisty sposób dowodzi, że w Stanach dwie zązębiające się ze sobą grupy społeczne – kobiety i imigranci wciąż znajdują się w wyjątkowo niekorzystnym położeniu. Przy czym perspektywy są dość pesymistyczne, nawet w dobie nasilonych masowych ruchów walczących o prawa kobiet i prawa imigrantów.

Jedynie jasne punkty to niezwykły upór i wierność sobie Martyny Majok, która startując ze straconej pozycji, wbrew naciskom rodziny, by zdobyć bezpieczny, intratny zawód, parła do przodu ze swoim marzeniem – „z czymś swoim, o co warto walczyć”, podejmując tematy, które przecież nie miały szansy się przebić. We współczesnym świecie, gdzie wciąż kobiety-autorki i dramatopisarze wywodzący się z mniejszości narodowych mają minimalne szanse na zauważenie ich tekstów i sceniczne realizacje, Majok odnosi spektakularne sukcesy, krok po kroku spełniając swój American Dream. W wieku zaledwie trzydziestu kilku lat wnosi do teatru swój zauważalny, mocny, współczesny, unikalny, inteligentny i szczery głos, który zaczyna być słyszany w świecie.

**MAŁGORZATA SZUM** – teatrolożka, doktorantka w Zakładzie Historii i Teorii Teatru IS PAN. Absolwentka podyplomowych studiów w City University w Londynie (staż w Dziale Literackim National Theatre w Londynie). Była członkiem komisji selekcyjnej kilku edycji Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej. Pełniła funkcję wicedyrektorki i dyrektorki Instytutu Kultury Polskiej w Londynie (2001–2005), była radcą ds. kultury w Ambasadzie RP w Waszyngtonie (2009–2014). Publikowała teksty o brytyjskim i anglosaskim teatrze m.in. w „Dialogu”, „Teatrze” i „Didaskaliach”. W Teatrze Narodowym pełni funkcję kierowniczkę Działu Komunikacji i Marketingu.